

środa, 22.05.2024

Wspomnienie św. Rity z Cascia, zakonnicy, patronki trudnych spraw

W kalendarzu liturgicznym Kościół wspomina 22 maja św. Ritę z Cascii, zakonnicę, patronkę trudnych spraw. Do ponownego odczytania jej doświadczenia ludzkiego i duchowego jako znaku Bożego Miłosierdzia zachęca również papież Franciszek. Margherita (której skrócona forma Rita stała się w praktyce jej nowym imieniem) urodziła się w 1367 r. w Cascii w środkowych Włoszech. Wbrew swojej woli musiała poślubić Ferdinando Manciniego, któremu urodziła dwóch synów. Gdy jej brutalnego i awanturniczego małżonka zamordowano w 1401 roku, obaj jej synowie przysięgli krwawą zemstę. Rita modliła się gorąco, aby jej dzieci nie były mordercami, ale synowie zginęli w 1402 roku. Choć z trudem znosiła swój los, przebaczyła oprawcom. Chciała wstąpić jako pustelnica do zakonu augustianów w Cascia, ale nie przyjęto jej. Tradycja mówi, że w nocnym widzeniu ukazali się jej święci Jan Chrzciciel, Augustyn i Mikołaj z Tolentino, którzy zaprowadzili ją do bram zakonnych. Po wielokrotnych odmowach Ritę ostatecznie przyjęto do zakonu w 1407 r. Prowadziła tam surowe życie pokutne. Ciągłe rozważała mękę Pańską, a na znak, że bezpośrednio uczestniczy w tej męce, utkwilił jej w czole cierni. Ten znak nosiła od 1432 r. przez 15 lat, aż do śmierci. Ostatnie cztery lata życia spędziła w łóżku, złożona ciężką chorobą. I znowu legenda mówi, że Jezus sprawił jej ogromną radość, ofiarowując jej w środku surowej zimy bukiet pięknych, pachnących róż. Dlatego po dziś dzień utrzymuje się tradycja święcenia „róż św. Rity”. Św. Rita zmarła w swoim klasztorze augustianek 22 maja 1447 r. Już nazajutrz po jej śmierci miały się dziać cuda za jej wstawiennictwem. Zasłynęła jako orędowniczka spraw trudnych, a nawet beznadziejnych sytuacji życiowych. W dziesięć lat po śmierci jej nienaruszone ciało przeniesiono do zakrystii jej macierzystego klasztoru. W 1937 obok niego wybudowano bazylikę, która natychmiast stała się celem licznych pielgrzymek. W 1627 roku beatyfikował ją papież Urban VIII, a kanonizował w 1900 roku Leon XIII. W ikonografii święta przedstawiana jest w stroju zakonnym – w czarnym habicie i w białym welonie, z cierniem na czole. Jej atrybutami są: dwoje dzieci, krucyfiks, cierni, figa, pszczoły, róża. ***Świadcstwa o cudach za przyczyną św. Rity*** ~~XX~~Świadcstwo Teresy Liwanowskiej: Ze św. Ritą, patronką spraw trudnych i beznadziejnych, po raz pierwszy spotkałam się ok. 30 lat temu podczas rekolekcji parafialnych. Na zaproszenie ówczesnego ks. proboszcza Jana Czaplińskiego nauki głosił ksiądz z Warszawy (niestety nazwiska nie pamiętam). W serce na długie lata zapadły mi słowa o niezwyklej dziewczynie, żonie, matce a w końcu oblubienicy Chrystusa. Niezwykle cierpliwej, skromnej, pokornej i posłusznej we wszystkim woli Bożej. Wspólnota Rodzin, działająca przy naszej parafii, w 2016 roku obrała św. Ritę za swoją patronkę. I tak zaczęła się piękna przygoda z naszą Świętą. Już 2019 roku pielgrzymi z parafii pod przewodnictwem ks. Adama Błaszczuka przywieźli z Włoch, z Cascia relikwie św. Rity, które zostały uroczystie wprowadzone do naszej świątyni 22 maja 2019 roku. Rozpoczęły się nabożeństwa do św. Rity, której kult przybiera na sile z każdym miesiącem. Przybywa parafian oraz osób spoza parafii, które każdego 22 dnia miesiąca uczestniczą we Mszy świętej i nabożeństwie ku czci naszej Świętej. Przybywa składanych prośb i podziękowań. Mogę z całą odpowiedzialnością potwierdzić, że wiele łask jest wyproszonych przez wstawiennictwo św. Rity. Są świadectwa o uzdrowieniach, o szczęśliwym porodzie (mimo wielu komplikacji), o spokojnej i szczęśliwej śmierci w dniu 22 dnia miesiąca, o przesunięciu zabiegu z lipca na 22 marca... i wiele innych. Święta Rita odpowiedziała w sposób dosłownie ekspresowy na pytanie, dlaczego dzieci i wnuki odchodzą od Boga, wskazując kapłana i jego konferencję do przesłuchania oraz książkę, którą napisał (jest już w naszym posiadaniu i dodam, że kryją się za tym sprawy okultyzmu). Jedno z ostatnich świadectw mówi, że dnia 22 kwietnia podczas nabożeństwa do św. Rity jedna z czcicielek naszej Świętej otrzymała sms-a, że jej krewny po długiej chorobie, pobycie w szpitalu i ogromnym cierpieniu trwającym kilka miesięcy, wydalil kamień z przewodu moczowego. Uzdrowienie miało miejsce podczas modlitwy do św. Rity. Pragnę też dodać, że już kilkadziesiąt osób nosi bransoletki -różańce z wizerunkiem św. Rity i wtopionymi

płatkami róż, które zostały pobłogosławione na nabożeństwie ku czci naszej Świętej. Bransoletki-różańce przypominają nam cnoty Świętej i pomagają przezwyciężyć własne słabości. Ostatni sms od wielkiej czcicielki św. Rity, która należy do Wspólnoty Rodzin, a której córka na bierzmowaniu przyjęła imię Rita brzmiał, że córka z Ritą czuje się jak z siostrą. Tak więc kończąc, kochana nasza Siostró, św. Rito, pomagaj nam nadal. Teraz, po tylu latach wiem, że św. Rita chciała być u nas i z nami. Dziękujemy za wszystkie otrzymane łaski. To co dzisiaj Duch Święty podpowiedział to przekażę naszemu kochanemu ks. Adamowi, dzięki któremu Twoje Relikwie są u nas. Chwała Panu! ~~XX~~Kolejne świadectwo Teresy Liwanowskiej: Mam na imię Teresa. Chciałam złożyć świadectwo o działaniu św. Rity-patronki spraw trudnych i beznadziejnych. Miałam zaszczyt gościć u siebie relikwie św. Rity na początku marca tego roku. Był piątek 5 marca. Modliłam się do św. Rity i rozmawiałam z naszą świętą, gdy zadzwonił telefon. Koleżanka powiedziała mi, że jej siostrzenica Joanna, która kilka dni temu (27.02.) urodziła trzecie dziecko, synka, w bardzo ciężkim stanie trafiła do szpitala. Podejrzewano zator lub zakrzepicę. Nikt nie wiedział co było przyczyną złych wyników badań i jej ciężkiego stanu zdrowia. Usłyszałam płacz koleżanki i prośbę o modlitwę za siostrzenicę. Obiecałam modlitwę a płacz udzielił się i mnie. Wierzyłam, że św. Rita wszystko uprosi u Pana Jezusa, jeżeli będzie to zgodne z wolą Bożą. Po chwili zadzwoniła mama Joanny i bardzo zaniepokojona prosiła o modlitwę za córkę. Powiedziałam, że wszystko wiem i modłę się. Przyznam się szczerze, że "czarny scenariusz" był gdzieś u nas wszystkich. Noc upłynęła na gorącej modlitwie, płaczu i oczekiwaniu na wiadomość ze szpitala. Rano otrzymaliśmy informację, że niebezpieczeństwo minęło i ostatecznie wszystko skończyło się pomyślnie. Święta Rito dziękujemy z pomoc i za Twoje wstawiennictwo!!! Chwała Panu!!! Święta Rito módl się za nami... Źródło: <https://www.niedziela.pl/artukul/42915/> <https://www.niedziela.pl/artukul/68356/Swiadectwa-o-cudach-za-przyczyna-sw-Rity>